10 fen.

DZIENNIK PORANNY

10 fen.

Rok II. | Nr. 272.

Kraków, piątek 21 listopada 1941 r.

Ostra deklaracja parlamentu japońskiego

Działalność Stanów Zjednoczonych przeszkodą w likwidacji konfliktu chińskiego.

Tokio, 20 listopada. **Izba parlamentarna jednogłośnie zatwierdziła rezolucję wniesioną przez szereg ugrupowań Izby poselskiej. W rezolucji tej parlament wzywa rząd, aby bez jakichkolwiek odchyleń przeprowadził zagadnienia polityki narodowej.**

W powyższej rezolucji m. in. oświadczono: Działalność wrogich narodów pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych A. P. stanowi największą przeszkodę w likwidacji konfliktu chińskiego. Jest jasnem, iż poza obecnym konfliktem między mocarstwami osi, a narodami Anglii, Ameryki i Związku Sowietów istnieje bodziec Stanów Zjednoczonych do objęcia panowania nad światem.

Niepewiedzane stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wyraża się w wahaniu, odmawiającem Japonji prawa przeprowadzenia programu oraz wmieszaniu się do spraw zmierzających ku temu. Jak wiadomo, program Japonji zmierza do stworzenia narodowej gospodarki, do współżycia narodów wschodnio-azjatyckich w dziedzinie gospodarczej, tudzież do umożliwienia powszechnego dobrobytu.

Rezolucja zapewnia rządowi bezwzględne poparcie. Tekst jej kończy się następującemi słowami: „Naród japoński jest przekonany, iż nie istnieją możliwości rozwoju i rozkwitu, zanim ta walka nie zostanie ostatecznie rozegrana". Zwiększenie pożyczek wewnętrznych oraz danin podatkowych pozostaje w związku z celami wojennemi.

Zerwanie stosunków Japonji z Irakiem.

Tokio, 20 listopada. **Przedstawiciel dyplomatyczny Japonji w Bagdadzie Yoshie Sasamoto otrzymał w ubiegły wtorek dyspozycję likwidacji japońskiego poselstwa w Iraku. Zamknięcie placówki dyplomatycznej nastąpiło bezpośrednio po otrzymaniu przez rząd japoński informacji przedstawiciela dyplomatycznego w Iraku, iż ten kraj powziął decyzję zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonją.**

Należy oczekiwać natychmiastowego przedstawiciela dyplomatycznego Yoshio Sasomato, który samolotem przez Bangkok uda się do Japonji. Agencja Domei zaopatruje wiadomość o zerwaniu stosunków między Japonją i Irakiem komentarzem, z którego wynika, iż decyzja ta jest bez znaczenia, ponieważ od kwietnia br. stosunki te w zasadzie równały się zeru.

Togo niezadowolony z odpowiedzi Sowietów.

Tokio, 20 listopada. **Jak oświadczył japoński minister spraw zagranicznych Togo w parlamencie, odpowiedź rządu sowieckiego na protest japoński z powodu zatonięcia parowca japońskiego „Kehi Maru", który zatonął według stwierdzeń japońskich, po najechaniu na minę sowiecką, jest uważana za niezadawalającą.**

W odpowiedzi sowieckiej stwierdzono, że w tym wypadku nie chodzi o minę pochodzenia sowieckiego. Min. Togo oświadczył sowieckiemu ambasadorowi w Tokio, Smetaninowi, że rząd japoński nie może przyjąć tego rodzaju odpowiedzi. Minister Togo podkreślił zdecydowanie Japonji na podjęcie skutecznych kroków w obronie swych praw.

Japoński ambasador u australijskiego ministra spraw zagranicznych.

Szanghaj, 20 listopada. **Jak donoszą z Canberry, japoński ambasador w Australii Tatsuo Kawai odbył na środę naradę z australijskim ministrem spraw zagranicznych dr. Ivattem.**

Aczkolwiek na temat tej rozmowy nie wydano żadnego komunikatu, to jednak w dobrze poinformowanych kołach Canberry istnieje przekonanie, iż tematem rozmowy były problemy oceanu Spokojnego i pertraktacje japońsko-amerykańskie.

Sytuacja żywnościowa Japonji zapewniona.

Tokio, 20 listopada. **Wyżywienie Japonji aż do najbliższych zbiorów w przyszłym roku jest zapewnione — oświadczył japoński minister rolnictwa i lasów państwowych Hiroyasu Ino w ramach swego sprawozdania na temat zaopatrzenia Japonji w środki żywności, wygłoszonego w środę po południu przed komisją wyżywienia Izby poselskiej.**

Magazyny narodowe są wypełnione ryżem i nawet gdyby przypadkiem odpadł cały dowóz ryżu zagranicznego, nie należy spodziewać się braku środków żywności. W związku z tem minister podkreślił, że zbiory ryżu na Korei i Formozie przekroczyły w tym roku przeciętną wysokość. Mimo tego minister uważa za konieczne poczynienie odpowiednich kroków, celem zreglamentowania gospodarki środkami żywności i ograniczenia spożycia. To oświadczenie ministra pozostaje w związku z ustawą przyjętą we środę, a dotyczącą podwyższenia podatku od ryżu.

Równocześnie Izba poselska przyjęła szereg dalszych przedłożeń, które we czwartek zostaną przesłane do przyjęcia Izbie wyższej, a mianowicie dwie ustawy o kontroli nad ryżem, trzy dodatkowe przedłożenia budżetowe, ustawę o podatku od likieru i projekt ustawy o wydawaniu bonów wojskowych w razie koniecznej potrzeby. Parlament zatwierdził ustawę o podwyższeniu podatku od ryżu i dodatkowy budżet dla administracji cywilnej w wysokości 515.987.000 jenów.

Prasa turecka o rokowaniach amerykańsko-japońskich.

Ankara, 20 listopada. **Prasa turecka, omawiając w środowych porannych wydaniach, toczące się obecnie rokowania amerykańsko-japońskie, wyraża pogląd, że rokowania te nie mogą przynieść żadnego pozytywnego rezultatu, lecz w najlepszym wypadku stanowią dla obu stron zysk na czasie.**

Dziennik „Ikdam" pisze, że nie jest możliwem, aby Japonja i Stany Zjednoczone mogły dojść do porozumienia, ponieważ w takim razie Japonja byłaby zmuszona zrezygnować z żywotnych dla siebie pretensji.

„Son Telegraph" zwraca uwagę na ostatnią mowę premjera Tojo, przyczem stwierdza, że przemówienie to doskonale scharakteryzowało sytuację Japonji. Japonja jest okrążona i musi w każdym wypadku podejmować próby rozdarcia pierścienia, jakim otoczono ten kraj.

„Cumhuriyet" stwierdza, że rokowania te [illegible] stosunków trudno będzie znaleźć jakiś kompromis.

Japońsko-sowiecki incydent graniczny w dniu 16 listopada.

Hsingking, 20 listopada. **Na temat japońsko-sowieckiego incydentu granicznego nad granicą mandżursko-sowiecką wydano we środę w Hsingking wyjaśnienie urzędowe.**

W związku z tem rzecznik japońskiej armji Kwantungu oznajmił co następuje:

Mały oddział mandżurskiej straży granicznej odkrył w dniu 16 listopada koło Garrtnor na północny-wschód od Jalainor na zachodnim odcinku granicy mandżursko-sowieckiej podejrzane ślady stóp. Idąc za temi śladami, prowadzącemi w kierunku południowo-zachodnim, oddział mandżurski natrafił w odległości około 25 km na północny-wschód od Garrtnor na trzech sowieckich jeźdźców.

W czasie starcia, jakie się w związku z tem wywiązało, jeden ze sowieckich jeźdźców został zabity, a dwóch innych wzięto do niewoli. Jeńcy oświadczyli, że należą do 53 korpusu straży granicznej, stacjonowanego w Abagaiszewski. Jeńcy przyznali się, że zamierzali wtargnąć na teren Mandżukuo, aby wybadać stanowiska wojskowe wzdłuż linji kolejowej Charbin-Mandżuli.

W związku z tem mandżurskie ministerstwo spraw zagranicznych wniosło ostry protest w dniu 18 listopada w sowieckim konsulacie generalnym w Charbinie.

Protest Mandżurji do rządu sowieckiego.

Hsingking, 20 listopada. **W związku z protestem rządu mandżurskiego wniesionym do władz sowieckich z powodu naruszenia pod Garrartthor granicy przez żołnierzy sowieckich podają jeszcze, iż protest utrzymany był w bardzo ostrym tonie.**

Protest stwierdza, że ten nowy wypadek naruszenia granicy ma o wiele poważniejszy charakter, niż wszystkie dotychczasowe incydenty tego rodzaju, a to z tego powodu, ponieważ tym razem żołnierze sowieccy wtargnęli głęboko na suwerenne terytorjum Mandżurji. Protest domaga się od władz sowieckich energicznych zarządzeń, celem zapobieżenia powtórzenia się tego rodzaju incydentu.

Wielkie straty Anglików podczas ataku w Afryce północnej.

Zwycięski przebieg działań na froncie wschodnim.

Z głównej kwatery Wodza, 21 listopada. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Działania atakujące na froncie wschodnim mają w dalszym ciągu zwycięski przebieg.

Lotnictwo bombardowało sowieckie bazy lotnicze na wybrzeżu północno-wschodnim morza Czarnego i w rejonie środkowego biegu Donu. Formacje lotników bojowych zaatakowały transporty kolejowe i połączenia kolejowe na środkowym odcinku frontu oraz na wschód od Wołchowa. Moskwa została za dnia obrzucona przez znaczne siły lotników bombami kruszącemi i zapalającemi. Pod Leningradem dwie eskadry lotników myśliwskich zestrzeliły w śmiałym ataku z pewnej większej lotniczej formacji transportowej osiem nieprzyjacielskich samolotów.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji w w pobliżu wysp Faroer uszkodzony został przez zrzucenie bomb średni okręt handlowy. Dalsze ataki powietrzne kierowane były na wojskowe urządzenia na angielskiem wybrzeżu wschodniem Minowanie portów brytyjskich z powietrza było kontynuowane.

W pobliżu wybrzeża flandryjskiego lodzie strażnicze, pełniące służbę przy konwojach, odparły skutecznie atak brytyjskich ścigaczy bez strat. Jeden nieprzyjacielski ścigacz został podpalony, należy się liczyć z jego stratą.

W Afryce północnej rozpoznane już od kilku dni w gotowości na południe i południowy zachód od Sidi el Omar brytyjskie siły przystąpiły w dniu 18 listopada do ataku w kierunku Tobruku. Przez natychmiastowe kontrataki włosko-niemieckich formacyj zostały znacznie siły brytyjskie, użyte na zachód od Sidi Omar, odrzucone wśród ciężkich strat. Zniszczone zostały liczne wozy pancerne.

Zapowiedź mowy Ojca Świętego.

Watykan, 20 listopada. Jak donosi „Osservatore Romano" w numerze z poniedziałku wieczór na pierwszem posiedzeniu „papieskiej akademji umiejętności" wyznaczonem na dzień 30 listopada, Ojciec Święty wygłosi przemówienie.

Wołga pokryła się lodem.

Ankara, 20 listopada. Według nadeszłych tu wiadomości, musiano wstrzymać całą sowiecką komunikację okrętową koło Samary w rejonie nowej siedziby rządu sowieckiego, a to z powodu zamarznięcia Wołgi.

Anglja potrzebuje młodszych generałów.

Sztokholm, 20 listopada. **Konieczność oddania do dyspozycji armji angielskiej młodszych generałów była przedmiotem publicznego oświadczenia, złożonego we wtorek wieczór przez generała Sir Johna Dilla, szefa sztabu generalnego imperjum brytyjskiego, wygłoszonego z okazji zwolnienia go ze stanowiska, z powodu osiągnięcia 60 lat życia.**

Na oświadczenie Sir Johna Dilla stanowi jaskrawe zaprzeczenie opinji angielskiego generała Ironside, który przed rozpoczęciem ofensywy niemieckiej na zachodzie oświadczył, że generałowie Adolfa Hitlera są zbyt młodzi i nie dysponują długoletniem doświadczeniem, jakie posiadają starzy generałowie angielscy.

Marsz. Petain u wdowy po generale Huntzigerze.

Vichy, 20 listopada. Szef państwa francuskiego, marszałek Petain, odwiedził w niedzielę popołudniu małżonkę zmarłego w tragicznych okolicznościach francuskiego ministra wojny generała Huntzigera, celem złożenia jej osobiście wyrazów współczucia.

Weygand nad grobem Huntzigera

Vichy, 20 listopada. Generalny delegat rządu francuskiego w Afryce północnej, generał Weygand, bawiący obecnie w Vichy, przybył we wtorek popołudniu na tamtejszy cmentarz i złożył hołd przed grobem, w którym spoczywają zwłoki generała Hunzigera oraz jego współpracowników, ofiar katastrofy samolotu w Le Viguan.

W Jenie i Heidelbergu zarejestrowano silne trzęsienie ziemi.

Jena, 20 listopada. **We wtorek 18 listopada aparaty państwowego instytutu badań trzęsień ziemi w Jenie zarejestrowały o godz. 17 min. 58 sek. 48 trzęsienie ziemi bardzo silnych rozmiarów, którego środek był oddalony o 3.200 km.**

Wstrząśnienia ziemi w Jenie trwały przez kilka godzin i dosięgły swego punktu kulminacyjnego około godz. 18 min. 39. Energja wstrząsów ziemnych była tak wielka, że fale sejsmiczne okrążyły kilkakrotnie kulę ziemską.

O ile da się wnioskować ze szczegółów zarejestrowanych przez jedną tylko stację, jako środek trzęsienia ziemi, wchodzi w rachubę Japonja, lub otaczające ją morze.

Już koło godz. 11.30 zaobserwowano wykresy bardzo lekkiego, dalekiego wstępnego wstrząsu na tych samych obszarach ziemi.

Mannheim, 20 listopada. **Sejsmograf obserwatorjum astronomicznego w Heidelbergu zanotował 18 listopada wieczorem silne trzęsienie ziemi.** Pierwszy wstrząs nastąpił o godz. 18.59 sekund 2 czasu letniego. Główne trzęsienie ziemi zarejestrowano około godz. 19.40. W związku z tem odległość centrum trzęsienia ziemi oceniana jest na około 14.000 kilometrów.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 21 listopada. Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W ciągu nocy na 19 i 20 listopada nasze zbrojne siły powietrzne bombardowały bazy lotnicze i koleje na **Malcie.**

Uwiedzi nocy angielskie samoloty zrzuciły, bez powodzniejszych następstw, bomby na miasta **Brindisi i Neapol** oraz w okolicach **Messyny.** W Brindisi został zastrzelony jeden samolot. W Neapolu trzy osoby zostały ranione, z których jedna ciężko. W Brindisi jedna osoba została zabita, a trzy ranione.

W **Afryce wschodniej** odparte zostały na kilku odcinkach frontu Gondaru nieprzyjacielskie próby przełamania naszych stanowisk.

W **Marmaryce** zmotoryzowane siły nieprzyjacielskie zaatakowały o świcie we środę różnemi uzbrojeniu nich włoskie zmotoryzowane siły zbrojne. Dywizja pancerna „Ariete", która przeprowadziła zdecydowany kontrmanewr, okrążyła pod koniec dnia część nieprzyjacielskich wozów pancernych i zniszczyła je, podczas gdy inne wycofały się. Bitwa trwała na froncie 150 km.

Wielka katastrofa kolejowa w Tokio.

Tokio, 20 listopada. We środę rano koło dworca Ueno w Tokio zderzyły się dwa pociągi osobowe. Według nadeszłych dotychczas doniesień, w katastrofie tej 20 osób poniosło śmierć, a wiele osób odniosło rany lżejsze i ciężkie.

Zatonięcie japońskiego statku przybrzeżnego.

Szanghaj, 20 listopada. **Japoński statek przybrzeżny „Baisai Maru" zatonął we środę u ujścia rzeki Jangtse w tajemniczych okolicznościach.**

Zatonęło przytem przeszło 200 chińskich pasażerów. Statek ten płynący do Szanghaju z ładunkiem bawełny, zniknął nagle pod powierzchnią wody wraz z całą załogą i pasażerami. Zanim mogły pospieszyć z pomocą znajdujące się w pobliżu statki rybackie.

Rozbudowa rumuńskiej sieci kolejowej.

Bukareszt, 20 listopada. Rząd rumuński na potrzeby rozbudowy sieci kolej żelaznej w r. 1942 poświęci do dyspozycji sumę 7½ miljonów leji. Kredyt ten ma posłużyć do rozbudowy sieci kolejowej w takich rozmiarach, aby niewykorzystane dotychczas produkty w odległych prowincjach mogły być oddane i odosobnione do powszechnej konsumcji.

Rozbudowa sieci kolejowej będzie przeprowadzona na podstawie niemiecko-rumuńskiego układu kolejowego. Do tego celu Niemcy dostarczą materiału wagonowego, lokomotyw, szyn kolejowych i innych fabrykatów łącznej wartości 25 miljonów marek.

Zgon wikarjusza apostolskiego dla Tybetu.

Szanghaj, 20 listopada. Według doniesienia z Lhassa, nadesłego w sobotę po południu, w Tatsienlou, w Tybecie, zmarł w 62 roku życia ksgr. Piere Girandeau.

Zmarły piastował godność wikarjusza apostolskiego dla Tybetu i w tym charakterze był pierwszym krzewicielem chrześcijaństwa wśród tamtejszej ludności.

Przemówienie Generalnego Gubernatora dra Franka w gmachu Uniwersytetu berlińskiego.

Berlin, 20 listopada. **Generalny Gubernator, minister Rzeszy dr. Frank, wygłosił w Auli uniwersytetu berlińskiego odczyt na temat Generalnego Gubernatorstwa. Wśród licznych przedstawicieli państwa, partji i armji obecni byli również: ambasador Włoch Alfieri, poseł Sakuma, jako przedstawiciel cesarsko-japońskiej ambasady, poseł Węgier Szlojay, poseł Bułgarji Draganow, poseł Finlandji Kivimaeki, tudzież dyplomatyczni przedstawiciele Słowacji, Rumunji i Mandżukuo.**

Dr. Frank scharakteryzował w swej mowie niemieckie wpływy w obszarze nadwiślańskim, podkreślając fakt, iż 181 miast w Generalnem Gubernatorstwie zawdzięcza swe powstanie prawu magdeburskiemu. Następnie Generalny Gubernator podniósł, iż walka z bolszewizmem przyniosła obszarowy, nadwiślańskiemu szczególnie znaczenie. Generalne Gubernatorstwo leżące do niedawna na wschodnich rubieżach granicy Rzeszy, stało się obecnie strefą łącznikową między Rzeszą a nowym Ostlandem.

Sukcesy w dziedzinie prac administracyjnych w Generalnem Gubernatorstwie należy zawdzięczać jedynie nieskomplikowanej i skoordynowanej strukturze administracyjnej. Na obszarze mierzącym 170.000 km kw. podzielonym na pięć Dystryktów, nieliczna grupa niemieckich urzędników wykonała pokonać wszelkie trudności oraz zaprowadzić porządek i uruchomić życie gospodarcze.

Niezwykle owocną pracą może się wykazać niemiecka policja, pod której kierownictwem nczestniczą również oddziały policji polskiej i ukraińskiej, które odbudowały kraju. Przy tej sposobności Generalny Gubernator podkreślił również wyniki pracy Kolei Wschód. oraz Niemieckiej Poczty Wschód.

Nie należy zapominać, że kilka armij prowadzących wojnę wielkokrotnie przeszło te tereny, że przez wszystkie mosty były zniszczone, że wsie i miasta leżały w gruzach i popiołach i że jeszcze z początkiem obejmowania administracji przez władze cywilne, przez teren ten przeciągały masy ludzkie.

Dziś panuje ponowny porządek. Wybudowano prawie półtora tysiąca kilometrów nowych dróg. Wszystkie linje kolejowe zostały skontrolowane, a nadto zbudowano prawie 1700 km nowych linij kolejowych. We wszystkich wielkich fabrykach pracuje się częściowo na dwie lub trzy zmiany. Prace siewne w rolnictwie zostały przeprowadzone w stu procentach. Również plony zebrano w całej pełni. Ponadto setki tysięcy polskich robotników rolnych zostały przez Rząd Generalny skierowane do pracy w Rzeszy. Specjalną uwagę poświęcono sprawie uregulowania Wisły, która jako przyszła arterja wodna pomiędzy terenami wschodniemi posiada doniosłe znaczenie.

Reasumując te wyniki należy stwierdzić, że najwspanialsze rezultaty dowodzą, iż droga, na jaką weszła administracja niemiecka w Generalnem Gubernatorstwie, była w pełni uzasadniona.

Odprawa Finlandji na deklarację Sowietów.

Helsinki, 20 listopada. **Według oświadczenie czynników oficjalnych sowiecki komisarjat spraw zagranicznych zajął niesłychanie kłamliwe, a zarazem przekręcające w niesłychany sposób historyczną prawdę stanowisko w związku z odpowiedzią Finlandji na notę Stanów Zjednoczonych.**

Sowieckie ministerstwo spraw zagranicznych zajął niesłychanie kłamliwe, a zarazem przekręcające w niesłychany sposób historyczną prawdę stanowisko w związku z odpowiedzią Finlandji na notę Stanów Zjednoczonych.

Pod pozorem ustosunkowania się do rzekomego bluru prasowe stawią nie dające się niczem zbić następujące fakty:

Po pierwsze: Komisarjat ludowy zapomina o fakcie, twierdząc jakoby Finlandja uzyskała niepodległość z rąk rządu sowieckiego w zwiazku z wojną, jaką w roku 1918 Finlandja prowadziła z bolszewizmem. a w toku której wojska sowieckie zostały wyparte z terenów Finlandji i w ten sposób Finlandja mogła zrealizować niepodległość swego kraju.

Po drugie: Na przykładzie krajów bałtyckich wszyscy powinni wyrobić sobie jasny pogląd na los, jaki zagraża Finlandji w wypadku, gdyby Finlandja zgodziła się na warunki, wysunięte przez rząd sowiecki w jesieni 1939 r. Jak wiadomo, pokowania nie zostały zerwane z inicjatywy Finlandji, lecz na skutek nikczemnego ataku Związku Sowieckiego na Finlandję.

Po trzecie: Opublikowana na łamach „Prawdy" pogróżka, wzmiankowana w odpowiedzi fińskiej na notę Stanów Zjednoczonych została odczytana o godz. 18.45 dnia 20 czerwca 1941 r. przez Mołowa rozgłośnie w Moskwie. (Chodzi tu o użyte wówczas przez Moskwę określenia, iż istnienie narodu fińskiego powinno być przekreślone, o kreślenie, którego użycia Moskwa obecnie się wypiera).

Po czwarte: Jednostki fińskiej obrony krajowej nie wszczynały przed upływem 26 czerwca br. żadnych akcyj o charakterze wojskowym, skierowanych przeciwko Związkowi Sowietów aż do chwili, gdy się dla zasta konieczność odparcia ataków sowieckiego lotnictwa, skierowanych na fińskie obiekty wojskowe. Wspomniane ataki Związku Sowietów rozpoczęły się już w dniu 22 czerwca br., zaś w dniu 25 czerwca bież. roku bezpodstawnie a wystąci totalnej agresji i to do tego stopnia, iż Finlandja była zniewolona stwierdzić, że znalazła się w stanie wojny.

Po piąte: Kółkowiek śledzi bieg spraw Finlandji, jest świecie przekonany, że sytuacja, w jakiej Finlandja, jako sąsiadująca ze Związkiem Sowietów znajdowała się w jesieni 1939 r., zmuszła ją do ustawicznej samoobrony przed aktami presji i nacisku, wywieranemi przez Związek Sowietów.

Ciężkie walki czołgów na froncie wschodnim.

Berlin, 20 listopada. **Również w dniu 18 listopada br. udaremnione zostały wszystkie kontrataki przyguszone przez bolszewików na niemieckie linje frontu wschodniego.**

Na środkowym odcinku dokonali bolszewicy wczoraj w godzinach popołudniowych ataku broni pancernej na pewną miejscowość, zajętą poprzednio przez oddziały zbrojnej rzeszy. Niemieckie czołgi przeciwnatarcia bolszewicy zostali zdziesiątkowani ogniem niemieckim i stracili w krótkim czasie 27 wozów pancernych. Obsługa pewnego działa przeciwlotniczego dopuściła sowieckiej czołg 32-tonowy na odległość 80 metrów, poczem zniszczyła go.

Na tym samym odcinku frontu, przed pozycjami innej dywizji, czołgi niemieckie uderzyły w dniu 17 listopada br. na czołgi sowieckie. W czasie tych walk wojsk pancernych, które przeciągnęły się do 18 listopada przed południem, zestrzelono 25 dalsze czołgi, w tem dwa wagi 52 tony, zaś 5 o wadze 34 ton. W czasie dalszych działań bojowych na tym samym odcinku zdobyto, lub zniszczono w ciągu godzin popołudniowych 13 czołgów sowieckich, zaś w rece wojsk niemieckich spadło 14 armat.

Podobnie, jak w tych walkach, także w toku walk na innych odcinkach niemieckie baterje polowe uzyskały dobre rezultaty. Mianowicie jednej z baterji oddziału cięckiej artylerji udało się jeszcze w dniu 16 listopada zestrzelić sowiecki balon na uwięzi, operujący nad pozycjami bolszewickiemi koło Leningradu, podczas gdy druga baterja uzyskała w dniu 18 listopada nowe sukcesy, ostrzeliwując okręty w rejonie Leningradu. Baterja ta wzięła pod skuteczny ogień transport wojskowy o wielkiej pojemności 1.200 ton, uwięziy wśród lodów na trasie morskiej Leningrad—Kronsztad, wskutek czego znajdujący się na nim żołnierze sowieccy w liczbie około 600, byli zmuszeni opuścić pokład i ratować się ucieczką po lodach. Przytem dostali się oni w celny ogień artylerji niemieckiej i ponieśli ciężkie straty.

Ciężka artylerja polowa, operująca pod Sewastopolem zdołała w dniu 17 listopada zatonić kilku celnemi strzałami dalszy bolszewicki statek transportowy.

Niemieckie lotnictwo również w dniu 18 listopada podjęło, przy użyciu znacznej szych sił, operacje, mające na celu poparcie działań armji lądowej dookoła Sewastopola. Objekty fortyfikacyjne i port bolszewickie przez dłuższy przeciąg czasu obrzucane celnemi bombami niemieckiemi. W czasie tej akcji trafiono bombami ciężkiego kalibru dwa sowieckie okręty naładowane materjałami, a magazyn materjałów wybuchowych obrzucony ciężkiemi bombami wywołał w powietrze wśród gwałtownej eksplozji.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 20 listopada. **Państwowe fińskie biuro prasowe komunikuje:**

Odcinek frontu Hangoe: W dalszym ciągu ożywiona działalność nieprzyjacielskiej artylerji. Własna artylerja odpowiadała ogniem, zmuszając nieprzyjacielskie baterje do milczenia.

Front przy Karelski: Słaby obustronny ogień zaporowy oraz działalność oddziałów wywiadowczych.

Front rzeki Swiru: Słaby obustronny ogień zaporowy aż do odcinka Jandeda, na którym zaznaczyła się ożywiona działalność artyleryjska, oraz miotacze granatów.

Front wschodni: Walki na południowych odcinkach, w których nasze wojska osiągnęły lokalne sukcesy. Na odcinkach pozostałych sytuacja bez zmiany nadal. W niektórych miejscach panowała jednakże ożywiona działalność artyleryjska, tudzież miotaczy granatów.

Morskie jednostki bojowe: Zniknome operacje nieprzyjacielskie w zatoce Fińskiej.

Lotnictwo: Jednostki naszego lotnictwa kontynuowały bombardowanie linji kolejowej murmańskiej na północ od miejscowości Karhumaeki.

Wiele możliwości pracy.

Kopenhaga, 20 listopada. **Duński minister robót publicznych i komunikacji Gunnar Larsen przemawiał ostatnio na temat wrażeń z okrężnej podróży po Niemczech.**

W Niemczech panuje powszechnie opinja, że w wojnie z Związkiem Sowietów nie zakończy się ona bezpośrednio po rozbiciu ostatnich bolszewickich armij. Konieczne przy rekonstrukcji terenów bolszewickich ogromne zadania, jakie otwarte się przed pracy, są niezwykle dla innych krajów europejskich przypadnie w udziale wiele możliwości pracy.

Ponadto minister zakomunikował, że w Niemczech wszyscy rdzą sobie sprawę z tego, iż wojna ze Związkiem Sowietów była koniecznością życiową, a przez zniszczenie Związku Sowieckich Republik Rad dziesiątki milionów narodów zostały uwolnione przed groźbą potężnego niebezpieczeństwa komunistycznego.

Tanganika podwyższa podatki.

Sztokholm, 20 listopada. Kolonja brytyjska Tanganika (Afryka) zostaje — jak podaja w środę z Londynu — również zmuszona do podwyższenia swoich podatków.

Do parlamentu w Tanganice wniesiono projekt ustawy, przewidujący podwyżkę podatku dochodowego i dodatków podatkowych w wysokości podwójnych dotychczasowych stawek. Tak samo podwyższe ulec mają cła i podatki konsumcyjne.

Róże.

Róża, królowa kwiatów, pochodzi z krajów azjatyckich, prawdopodobnie z Perzji. Stad też została przywieziona przed tysiącami lat do Egipcu. Aleksander Wielki przywiózł ją ze swych wypraw do Grecji, stąd dostała się do Rzymu, a następnie rozpowszechniła się po wszystkich krajach Europy. Róża należy do kwiatów wszędzie wielbionych i poświęconych, o nej też krążą mnóstwo podań i baśni.

Już w Starym Testamencie wspomina się kilkakrotnie o róży. Na podstawie jednego ze starożytnych podań, róża miała powstać z krwi namordowanego Abla. Perscwie natomiast dowodzą, że róża jest darem Allacha. Oto pewnego razu przyszły do Allacha kwiaty i prosiły go o króla dla siebie. Allach zgodził się i dał im jako królowe białą różę. Gdy zdobiła ona pierś Mahometa, wówczas wszystkie kwiaty na ziemie, przyciemniły je do serca. Cześć ciemnie zrazu gdy ów krew trysnęła na piaski róży, i nadała im barwę różową. Wśród Mahometan róża do dzisiej szego dnia uchodzi za symbol raju, gdyż poranek jawieniem miała powstać z kropli potu. To też żaden Mahometanin nie nadepnąłby nawet na zwiędniety liść róży.

U Greków róża uchodziła za symbol piękności i miłości i odgrywała w życiu ludu bardzo poważną rolę. Narzeczone, w dniu ślubu, ubierały w wianki z róż i niemi, z rzesz domu, w którym mieszkała, także przyozdabiano różami. Grecy i Greczynki zdobili się różami przy każdej uroczystości. Ale róża była też ściśle związana z kultem bogini miłości Afrodyty. Gdy zdobiono różami, tak samo jak i grobowce zmarłych. Na znak żałoby zamieniono też róże na pierścień i na czole. Podobnie i w Rzymie, na pamiątkowych uczt, obchodzono święto róż w maju t. zw. Rosalia.

Na uroczystościach rzymskich używano niezliczonej ilości róż. W czasach Nerona cała ulica prowadziły ładunki róż z Aleksandrji i Azji Mniejszej.

W pierwszych latach chrześcijaństwa nabór nieco zamilowanie do róż. Później jednak ofiarowano ten kwiat Matce Boskiej, a starożytne obchody zamieniły się w obchody Matki Boskiej, przy czem także białe róże.

U starych Germanów róża była oznaką śmierci. Stad zapewne pochodzi, że w Szwajcarji używają ją często, polożone w lasach, cmentarzy, różanemi ogrodami. Podobnie jak w Szwajcarji, także i w Niemczech cmentarze otaczano zazwyczaj płotami z róż. Znane są też róże św. Elżbiety Turyngskiej, która wbrew woli męża rozdawała jałmużnę ubogim. Gdy za nią mąż spotkał z koszem chleba i groźnie zapytał, co jest w koszu, odrzekła „róże". I rzeczywiście kosz był pełen kwiatów róż.

Wiele znaczenie w Kościele katolickim ma „złota róża", ofiarowywana przez papieża kobietom, która policzyły zasługi dla religji katolickiej. Różne domy kościoła posiadają w bardzo dużo róże. Róże białe różowe są symbolem cnotliwości rozyjskiej Elżbiety. W takich samych różach znajdowała wielką upodobanie i oczarowa dosłina. Na obrazach tych także do dziś dnia obchodzone widzimy ale święta róż, na których następuje wybór królowej róż.

Szczegóły nie są drobnostką.

Sławnego włoskiego rzeźbiarza Michała Anioła odwiedził raz jego przyjaciel. Zastał on mistrza przy wykańczaniu pewnego posągu. Po pewnym czasie ten sam przyjaciel znów zaglądnął do pracowni artysty i wówczas zauważył, że rzeźbiarz do dawnych ciągu wykańcza ten sam posąg, choć posąg był już dawno skończony.

— Widzę, że przez cały czas próżnowałeś — rzekł przybyły. Ostatnim razem widziałem cię przy tej samej pracy.

— Masz rację — odrzekł mistrz — pracuję w dalszym ciągu nad tym posągiem. Wszak trzeba to i owo miejsce wygładzić, coś niecoś poprawić. Musiałem zlagodzić nieco za ostry wyraz twarzy, nadać uwydatnić muskuły, a nadto jeszcze wymagały większej zawziętości. W ten sposób dopiero mój posąg będzie takim, jakim pragnąłbym go mieć.

— Ależ szkoda czasu na takie szczegóły — uwołał przyjaciel.

— Nie podobnego — odrzekł rzeźbiarz. To tylko na pierwszy rzut oka wydaje się drobnostką, ale właśnie te drobnostki czynią posąg doskonałym, a doskonałość składa się wszak z drobnostek.

W kilku wierszach.

W okolicy Springfield runął na ziemię dwusilnikowy bombowiec armji amerykańskiej. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

*

W prywatnem samolocie w miejscowości Long-Island wydarzył groźny przypadek, przyczem sześciu pasażerów poniosło śmierć w płomieniach.

*

W związku z 87-ą rocznicą uchwalenia sankcyj przeciwko Włochom, wszystkie miejscowości włoskie przybrały w wb. wtorek odświętne stale i tonęły w powodzi flag. Z racji dnia sankcyj odbyła się w Rzymie inauguracja roku szkolnego w Akademji faszystowskich organizacyj młodzieżowych.

*

Zapowiedziany już układ handlowy między Brazylją i Chile został podpisany w nocy na środę przez brazylijskiego ministra spraw zagranicznych Oswal do Aranha i ministra spraw zagranicznych w Chile Juana Bielade Rosenti. Układ ten zakłada przywiezienie wzajemnej klauzuli najwyższego uprzywilejowania i zwiększenia wymiany ważnych produktów gospodarczych. Układ został podpisany na okres trzech lat.

*

We wtorek przybyła do Bukaresztu delegacja węgierska, celem prowadzenia rokowań gospodarczych.

*

Rząd hiszpański uruchomił kredyt w wysokości 26,5 miljonów pesetów na rozszerzenie i zmodernizowanie portu wojennego Cartagena. M. in. projektowana jest budowa siedmiu elektrycznych dźwigów.

*

Z okazji piątej rocznicy uznania narodowej Hiszpanji przez rządy Niemiec i Włoch, w ubiegły wtorek odbyła się uroczystość w gmachach towarzystwa hiszpańsko-niemieckiego w Berlinie.

Co dzień niesie?

LISTOPAD
21
Piątek

Dziś Ofiarow. NMP.
Wschód słońca 8.06
Zachód 16.58
*
Jutro Cecylji

Kattowitz

Wizyta Gauleitera dra Jury na Śląsku.

Ostatnia bawił na Śląsku Gauleiter prowincji Niederdenau, Dr. Jury oraz SS. Gruppenführer Greifelds, Szef Głównego Sztabu Komisarza Rzeszy.

Dostojnych gości podejmował oficjalnie Gauleiter prowincji śląskiej, Fritz Bracht. Obydwaj dostojnicy, interesując się stroną zagospodarowania, związanemi z życiem gospodarczem i przemysłowem Śląsku, zwiedzili między innemi większe zakłady przemysłowe tej najmłodszej prowincji Rzeszy. Towarzyszyli im: zastępca Gauleitera prowincji Niederdenau, członek partji Gerland, zastępca Gauleitera śląskiego, szef. Urzędu partji Albert Hoffmann oraz SS. Obergruppenführer Schmauser.

Goście w czasie tych wizytacyj mieli możność zapoznać się z najnowocześniej urządzonemi zakładami przemysłowemi. Pokazano im, jak przemysł śląski pracuje. Pokazano, że pracuje sprawnie, pracuje owocnie i bez zarzutu. Mieli oni możność stwierdzić, że Śląsk, najmłodsza prowincja Wielkiej Rzeszy, rozrasta się, potężnieje i z dnia na dzień osiąga coraz to wspanialsze wyniki na każdem polu. Wyniki te prowadzą do tego, że mimo, iż Śląsk jest prowincją najmłodszą, to zajmuje on już należne stanowisko i odgrywa w życiu gospodarczem taką rolę, do jakiej predestynują go jego warunki i możliwości.

Z Dombrowy

Oszustwo zawsze się wykryje.

Mieszkanka Dombrowy, niejaka Marja L. lat 28 postanowiła wyjść powtórnie zamąż. Pragnienie swe wprowadziła ona w czyn w dniu 3 września 1939, nie meldując jednak o tem odpowiednim władzom, co było jej obowiązkiem z uwagi na to, że pobierała do tej pory zapomoge. Po dłuższej naradzie z mężem, postanowiła ona snuć powierzyć własnemu losowi, a przez ten czas nadal pobierać niemiecką pieniądze. Stan taki trwał aż do marca br.

Po półtora roku małżonkowie zdecydowali się wreszcie zameldować władzom o swem szczęściu, lecz niestety spotkało ich z tego powodu niespodzianie, gdyż Marji L. udowodniono niepotrzebne pobieranie zasiłku i sporządzono na nią doniesienie. Nie pomogło zwrócenie pobranych pieniędzy, jak również wykrętne tłumaczenia. Sąd Grodzki w Bendsburgu, na ostatniej rozprawie skazał Marje L. na zasłużone przewinę w wysokości 30 Rm., zamieniając jej te karę w razie niesciągalności na 10 dni więzienia.

USIŁOWAŁ SKRAŚĆ TOREBKĘ. Na Poststrasse w Dombrowie do przechodzącej ulicą niejakiej Marji R. podbiegł w newnym momencie nieznany osobnik i usiłował wyrwać jej trzymaną pod pachą torebkę. Podczas szamotania, na krzyk okradzionej, nadeszli spieszyć jej z pomocą przechodnie, co widząc złodziej, porzucił swą zdobycz i uciekł. Zorganizowana natychmiast pogoń nie dała rezultatu i sprawca niedoszłej kradzieży zniknął w ciemnościach.

Z przeszłości Bendsburga.

O dawnych cłach, celnikach i handlu zagranicznym Bendsburga.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jednem z najbogatszych jest archiwum miasta Bendsburga. Przeglądając, ja natrafiłamy co chwila na stare, wiekowe dokumenty, pisane na pergaminie, opatrzone dostojnemi pieczęciami dawnych władców.

Jednym z najlepiej zachowanych, jest dokument wydany przez króla Stefana Batorego, pochodzący z dnia 16. XII. 1579 roku. Wystawiony on był na żądanie mieszczan, a skierowany jest do ówczesnego telonarzisza, czyli celnika bendsburskiego, który krzywdził miasto, pobierając zbyt wysokie cła. Pergamin ten o wymiarach 30×25 cm. opatrzony jest papierową, mniejszą pieczęcią królewską. Do naszych czasów zachował się w niezwykle dobrym stanie i dzięki niemu, jak również i dzięki innym dokumentom, mamy możność dzisiaj stworzyć sobie dość wyraźny nawet obraz jak funkcjonował dawniej w Bendsburgu urząd celny.

Komora celna w dawnym Bendsburgu, zaliczała się do najbardziej podatnych, przeto nic dziwnego, że była otaczana szczególną opieką królewską. Telonarzistem, czyli celnikiem był zawsze ktoś z możnych i zaufanych króla. Nie mógł on bowiem tak intratnego urzędu nikomu innemu oddać. Dochody z komory celnej, zwane w początkach wytrze, należały do głównijszych dochodów skarbu królewskiego. Na czele komory stał zawsze naczelnik, bezwzględnie urzędniczy od panującego. Do roku 1580 opłaty celne w Bendsburgu pobierane były według upodobania urzędującego telonarzysza. Specjalnych stawek, wynaczonych przez panującego nie było. Stan ten zmienił się dopiero z chwilą, gdy mieszczanie podnieśli wielki krzyk u króla na celników, gdy ci zaczęli ich w niemiłosierny sposób zdzierać. Do apelu mieszczan w Bendsburgu przyłączył się i inni przedstawiciele miast i król wreszcie zmuszony wydać specjalną ustawę, która raz na zawsze uregulowała tę sprawę, wprowadzając tak zwaną „instrukcję" celną, czyli jakbyśmy to dziś nazwali, taryfę celną. Instruktarz ten, na mocy konstytucji z roku 1598 powinien był wisieć w każdej komorze celnej, na miejscu widocznem i dla każdego dostępnem.

Na komorze celnej w Bendsburgu w dawnych czasach panował niezwykle ożywiony ruch. Ruch ten szczególnie wywozowy, przetrwał aż do końca XVII wieku. Starościowie w Bendsburgu, rozporządzając znacznemi obszarami lasów, rozmaitego gatunku, któremi wówczas pokryte były gęsto tereny dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego, wywozili masowo zagranicę nietylko drzewo, ale i wyroby drzewne. W miarę wyl wzmożony jeszcze dzięki temu, że starościwie były obdarzeni specjalnemi przywilejami ulgowymi. Stawki celne dla nich były o 50% niższe od stawek innych kupców. Przeglądając dawne stawki, spostrzegamy, że dla nich wydane, zwolniony się również z towarami, jakie były wówczas wywożone, czyli, jakby to można dzisiejszym językiem powiedzieć, eksportowane z terenu powiatu Bendsburg.

Wywożono wówczas zagranicę popiół, który mierzono na łaszty, smołę, klejki, czy t. zw. wasilki, drzewa masztowe, bale, tarcice, pipilki, czyli drzewo na obręcze, oraz wańczosy, czyli drzewo na klepki. Stawki te wynosiły, jeżeli mamy na myśli gospodarkę leśną, mocno eksploatowali lasy i trzebili je, aż wkońcu doszło nawet do gospodarki rabunkowej. Przez przeszło dwa wieki lasy jeczały pod uderzeniami toporów i kto wie na czem by się to skończyło, gdyby nie interwencja celników, którymi byli wówczas Albert Gruszczyński i Sebastjan Dynowski. Obydwaj, widząc do jakiego stanu doprowadza lasy dzięki swej gospodarce starościwie, złożyli na ręce króla skargę do króla. **Król, rozpatrzywszy sprawę, wydał w rezultacie wyrok, cofając starostwu wydane swego czasu przywileje, a tem samem zmniejszył znacznie ich dochody.**

Jeśli chodzi o drogi, jakiemi wówczas wywożono z tych terenów towary, to trzeba podkreślić wielkie znaczenie w tych wiekach rzek przepływających przez teren Zagłębia Dąbrowskiego. Rzeki te wówczas niezwykle rozlewne, nadawały się do spławiania niemi nietylko drzewa, ale i wszelkich innych przetworów i towarów, które z Bendsburg i okolicy szły w świat. Obok drzewa wywożon także znaczne ilości zboża, mąki, krup i t. p. Te towary wywożiła ona osiadła latą gęsto szlachta. W XVI i XVII wieku do Gdańska wywożone od łaszty (łaszt około 3.840 litrów) tej kategorji towarów wynosiło 30 groszy (oczywiście groszy ówczesnych).

Obok cel wywozowych istniały z nautry rzeczy i cła przywozowe. Kupcy miejscowi od towarów sprowadzanych z zagranicy płacili cło, które wynosiło 3% wartości. Które mimo istniejących taryf, zagwarantowanych przez króla, ściągane były zawsze w dowolnych wysokościach, w zależności tylko od celnika, a nie od ustawy. Taki stan trwał przez długie lata, wszystkie skargi na się przebrała. Mieszczanitwi i kupcy w Bendsburgu podnieśli okropny gwałt przed króla, występując ze skargą na telonarzisza. W skardze podnieśli, że ich dochody coraz bardziej maleją, gdyż zarządzający komorą celną, gwałci uprzednio wydane instrukcje i zu nic ma sobie wszelkie wydane przywileje i przyznane ulgi, wydane przez poprzednich królów. W końcu wreszcie mieszczanie i kupcy pisnęli się do tego, że sprawę króla oskarżyli o chciwość i o chęć zubożenia miasta.

Król na skargę taką musiał zareagować. **Wyrokiem sądu królewskiego dawne prawa zostały znowu przywrócone.** Król nakazał celnikom zachowanie dawnych przywilejów i ustalonych taryf, oraz przyrzekł załatwiać w przyszłości osobiście wszelkie spory, wynikłe z nieprawidłowego pobierania ceł. Dokument ten, jak już zaznaczyliśmy, znajduje się doskonale zachowany w archiwum miasta Bendsburg.

Warthenau (Zawiercie)

Założenie nowej szkółki drzewek.

Wydział Ogrodniczy przy Zarządzie Miejskim w Warthenau zakończył ostatnie prace nad założeniem nowej szkółki drzewek, mieszczącej się na terenie ogrodków działkowych, przy Hermann Göring Strasse. Na wolnym terenie zostało zasadzone kilkaset drzewek, któremi w przyszłości obsadzone zostaną ulice miasta. Nowa szkółka jest dostatecznie zaopatrzona przed mrozami i będzie pozostawała pod fachową opieką tutejszych ogrodników.

Przepił pieniądze, a oskarżył o kradzież przyjaciela.

Mieszkaniec wsi Niegowonice, powiat Warthenau, niejaki Jan G., lat 58, pobrał 832 Rmk. z kasy, aby podzielić pieniądze między swoich wspólników, jako wynagrodzenie za wykonane roboty. Gdy jednak zwykle w takich wypadkach się postępuje, postanowił tę uroczystość należycie uczcić. W tym celu, spotkawszy się ze swym kolegą w Warthenau, wypił sporo wódki, a gdy skazało się, że pieniędzy mu brakuje, udał się do pociągu i pojechał w odwiedziny do swego przyjaciela do Łaz, wiejskiego Kazimierza L.

W mieszkaniu przyjaciela urządził on suty libacje, obficie zakrapianą alkoholem. Radość i powszechną wesołość zaćmił jednak niespodziewanie wynadek stwierdzenia u G. w kieszeni braku 100 Rmk. Nie mogąc sam siebie wytłumaczyć, co uczynił z pieniędzmi, Jan G. rzucił na swego przyjaciela podejrzenie, że to on skradł mu owe 100 Rmk. Sprawa oparła się o sąd.

Na ostatniej rozprawie Sąd Grodzki w Warthenau rozpatrywał ją właśnie. W czasie przesłuchiwania stron, rzecznikowi sprawiedliwości nie trudno było udowodnić winę wywodu oskarżyciela i Sąd uznał Kazimierza L. niewinnym, a Jan G. będzie musiał zapłacić koszta postępowania sądowego.

Kary za przekroczenie granicy.

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warthenau znalazło się ostatnio kilka sprawy a nielegalne przekroczenia granicy Generalnego Gubernatorstwa.

W wyniku rozpraw, między innemi pieniąska Wanda M., zamieszkała w Ogrodzieńcu i Kazimiera D., zamieszkała w Podzamczu zostały skazane za przejście granicy i przemyt nici każda na 1 miesz. i 1 tydz. więzienia oraz na zapłacenie grzywny w wysokości 30 Rmk. a zamianą w razie niesciągalności na dalsze 10 dni więzienia.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. W czasie jednej z ostatnich nocy, na terenie przedmieścia Warthenau, popełniono zuchwałą kradzież na szkodę niejakiej Józefy K. Łupem złodziei padło 50 kg pszenicy i 7 kur. Po dokonaniu kradzieży złoczyńcom udało się zbiec w nieznanym kierunku.

Oppeln

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA DRZEWO. Na Gross-Strehlitzer Strasse w Oppeln, z nieustalonych narazie przyczyn, samochód osobowy najechał w nocy na stojące przy drodze drzewo. W wyniku zderzenia właściciel auta i szofer odnieśli poważne obrażenia całego ciała tak, że musieli udać się natychmiast na opatrunek do publicznego lekarza. Samochód został poważnie uszkodzony.

DWA WYPADKI NA JEZDNI. Na mocie imienia Adolfa Hitlera w Oppeln, powiesiu motocyklista najechał na stojącą furmanke. Przyczyną wypadku było to, że furmanka nie posiadała zżyt przepisowego oświetlenia. Dokonawszy tego czynu, motocyklista doznał jedynie nie zagrażających życiu obrażeń, lecz zato motocykl uległ poważnym uszkodzeniom. W tym samym czasie na skrzyżowaniu Porsch- i Vorwerkstrasse miało miejsce poważne zderzenie samochodu ciężarowego z osobowym. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadku w ludziach nie było i tylko obydwa pojazdy uległy ciężkim uszkodzeniom.

Rozmowa z cieniem.

Kraków, w listopadzie.

Nad światem rozsnuł się czarny, nieprzeniknięty woal nocy. Zjawisko tak powszednie, a jednak tak zawsze niepokojące! Zjawisko dziwne, niejako druga strona medalu, uzupełnienie dnia i przeciwstawienie jego, ale równocześnie uzupełnienie.

W zjawisku tem dochodzi do głosu dwatorowość wszelkich wydarzeń w życiu, która można tłumaczyć jako rozbieżność lub też jako harmonijne zaokrąglenie. Umysł ludzki napróżno wysila się, aby dotrzeć do sedna sprawy, czy jest to rozbieżnem całości, czy też przeciwnie scalenie jej. Dzień i noc! Plus i minus, światło i cień, widzialność i wyraźność.

Noc zawiera w sobie i wytwarza to wszystko, co będzie potrzebne cieniowi. Daje sen i wypoczynek i zapomnienie: dzień zażąda znowu wypłacenia tych nagromadzonych kapitałów. Noc produkuje a dzień zużywa, ale też można powiedzieć, że noc jest nieprodukty wna, dzień zaś tętni żądzą pracy, dokonania wielkich rzeczy, zbudowania nowego świata, przeistoczenia wszystkiego na swoją modłę.

I stąd również ludzie dzielą się na typy dzienne i typy nocne, zwalczające się zawzięcie, zjadące ku sobie nienawiścią, pogardzające nawzajem sobą. Powiedzenie, że ktoś czyni z nocy dzień jest niemal równie owłaczające, jak gdyby się o nim powiedziało, że jest złodziejem. Bo naprawdę kradnie on czas przeznaczony na inne cele, przemienia porządek rzeczy, jest nieuczciwym dłużnikiem, nie oddającym w terminie pożyczonych pieniędzy i wprowadzającym nieład w ludzkie stosunki.

Na linji zmroku, jakby pasie neutralnym między jednym krajem a drugim, między nocą a dniem, stykają się dwa światopoglądy ludzkie, dwa charaktery i dwa usposobienia. Ludzie skłonni do brania wszystkiego bardzo poważnie i przejmowania się różnemi zjawiskami, które nabierają cech symbolu czy ideału, stają się lokalnymi — w znaczeniu czasowem — patrjotami dnia lub nocy.

Staramo się nadać cieniom następującym po słonecznym dniu cechy wybitnie dobre lub wybitnie złe. Chciano je podwyższyć na piedestał ideału lub strącić do piekieł. Stąd też określenia nocy posiadają sugestywną siłę fonetyki, wpływającą na człowieka, który te słowa wymawia. Każde słowo, wyrażające noc w różnych językach, daje jej odrębne oblicze: nox jest przejrzysta, spokojna, księżycowa o charakterze polonijnym, grecka chemera jest tajemnicza, pełna zaułków, w których legną się intrygi, niebezpieczeństwa i zbrodnie, nuit jest skazuje tylko na ciemność, celem rozjaśnienia krajobrazu, lecz przeciwnie, aby uwydatnić ciemność przez tę odrobinę światła, której użycza.

Francuska nuit jest również raczej spokojna, ale robi wrażenie nieomal. że dwuznaczne: w tej nocy odbywają się jakieś tajemne, miłosne intrygi, jest ona przepojona ludzką energją, pulsuje przygodami.

Zupełnie inne oblicze ma hiszpańska noc — noche. Drży w tem słowie jakiś tragizm, jakieś zapamiętanie, jakaś bezwzględność, tak bardzo idąca w parze z charakterem Hiszpanów, którzy wiele zagadnień życiowych chcą stwiją na ostrzu noża, znając tylko dwa pojęcia: zwycięstwo albo klęska, a rzadko rozumiejący słowo „życie". Pod balkonem danny lubi czekając jej łaskawego nämiechu Hidalgo: w jego pojęciu miłość jej lub obojętność to raj albo piekło. Niema między nimi nic pośredniego, nic takiego, co nazywamy życia. W taką hiszpańską noc sypią się z nieba gwiazdy, rozkwitają lilje, napełniając ciche, sztywniące ogrody silną usypiającą wonią, w taką noc usta kochanków zapamiętują się w pocałunku, który jest życiem i śmiercią zarazem. Pocałunek taki przynosi najsprzeczniejsze uczucia: tworzy i niszczy. Przypomina on połączenie lodu z ukropem, energji z zupełnem unicestwieniem.

Podobne sceny posiada również rosyjska „noca"; jest równie tragiczna jak słowo hiszpańskie, równie bezwzględna, ponure, ale też pełna niezkłeżanej namiętności, ciemna, głęboka i pełna tajemnic. W rosyjskiej powieści nieraz na środku tej drogi, prowadzącej od rosyjskiej nocy do francuskiej nuit. Jest raczej łagodna, daje wypoczynek, ciszę.

Codziennie odbywa się walka między światłem a cieniem, między dniem a nocą. Mało kto to zauważa: większość ludzi śpi, żeby się tak wyrazić, bezmyślnie: pogrążona jest we śnie, wypoczywa, a w pewnej chwili jak automat budzi się, gdy zrobiło się jasno. Ludzie tacy przypominają kury, które również ulegają sylko odruchowi swego czasu, nie mają wyobraźni, nie zrozumieć nie mogą zasadniczej walki między tylomia czynnikami w świecie.

Są jednak tacy, którzy budzą się w tej właśnie chwili, kiedy noc zaczyna się przeredzać, kiedy jej ciężko czarnego płaszcza tysiące małych czynów go przejrzystszym, jaśniejszym kiedy widzieją się przez puste miejsca niemiłe jeszcze i szare promienie światła. Jest to chwila uroczysta: coś się kończy i coś się zaczyna. Chwila pełna tajemnic i chwila ciekawa, gdyż stykają się tu ta, czy inna osoba ludzka z tajemnicą przeobrażeń zmian, przeistoczeń, zaczyna się nowy stan rzeczy. Jeszcze człowiek pogrążony jest w bezruchu nocy i spoczynku i jeszcze chciałby nie wracać do swoich codziennych spraw, chciałby mówić o niewiadomości leże wszystkiego, co mózg jego i serce drący i prosi lub o użycznia mu urlopu od siebie samego. Drży, że każdy nowy promień światła, wdzierający się poprzez zapuszczone roliety do pokoju, odrywa go od świata złudzeń, w którym przebywał przed chwilą, jeszcze w nocy, na niemię. Beznadziei snów plączą mu się po głowie, resztki majaków obsiadają go jak śmieszne, fantastyczne chimery o ludzkich głowach i o ciałach zwierząt, mówiące głosami znajomych, zjawiające się w nieprawdopodobnych sytuacjach, łączące rzeczy błahe, głupie z rzeczami wielkiemi, natchnione wywodywano obrazy, lecz bez [illegible] i ładu, [illegible] i wyrazów.

Następuje przeslenie między fantazją i realnością, między snem a otoczeniem. Oko błądzi po pokoju, obserwując tek dobrze znane przedmioty, które nabierają coraz to wyraźniejszych konturów. Tracą one swoją postać fantastyczną, nabyją w majakach nocy i stają się tem, czem były poprzednio.

Następuje też w świadomości się człowieku jeszcze jedna walka: między ciałem a duchem. Jesteśmy jeszcze pełni snu, ale już wiecznie czynna maszyna naszego mózgu i ducha mobilizuje nasze siły, by pcnąć ku nowe cało do czynu. Ale gdy ma się zapaw ony budzący się dzień, gdy się wie, że nie czekają nas żadne szczególne sprawy, gdy, jednem słowem, wiemy, że będziemy mogli poświęcić się sami sobie, z przyjemnością obserwujemy tę walkę dnia z nocą, jak rzecz, która nas nie dotyczy. Przypominają się wtedy różne wspomnienia, fragmenty z poprzedniego, przychodzące ni stąd ni zowąd. W czasie walki, gdy spędzało się kilka tygodni na wsi u jakiegoś krewnego, starego wuja czy stryja, gdy się po mece w szkole i po przebywaniu przez długi czas w mieście znowu poczęło rozumieć naturę i oddychało całą piersią zapachami pól, wtedy, jesienią czy zimą, wczesnym rankiem, przychodził do pokoju stary Piotr z dużym koszykiem drzewa i palił w dużym, okrągłym piecu. Właściwie nie palił, a „buzował", gdyż wszystko to, co nas wtedy otaczało, było tak inne, takie odrębne, staroświeckie. I pieca takiego nie odarzyło nam się tego rodzaju wrażenie wejść z nim w bezpośredni kontakt, zrozumieć go i pokochać i wszyscy ludzie, noszący imię Piotr nie byli tacy, jak ten z owych czasów i poranki stały się inne i wszystko się zmieniło. Potrwawszy przedtem powietrza i szarpane płomieniami językami trzeszcz drewniane szczapy wesoło. ogień buchał, tworząc wrażenie zaciszności, bezpieczeństwa i zadowolenia. Wtedy to nie przychodziły nam na myśl te wszystkie problemy, gdyż nie mogliśmy się doczekać chwili powrotu do normalnego życia, w któ [illegible] ego [illegible] ezkało nas niespodziewanie.

Z Sosnowitz i okolicy.

Walka ze szczurami.

Niedawno braliśmy wszyscy udział w akcji mającej na celu walkę z brudem i niechlujstwem. Podczas „Tygodnia Czystości" doprowadzaliśmy do porządku nasze mieszkania, piwnice i strychy. Akcja ta była przeprowadzona na podobieństwo akcyj, które mają miejsce w Rzeszy dwa razy do roku. W najbliższym czasie zostanie również przeprowadzona w porozumieniu z tutejszemi władzami energiczna walka ze szczurami.

Aby walkę dobrze uzmysłowić, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawiają dla nas wszystkich te natrętne i trudne do zwalczenia zwierzęta. Prezydium Policji w Sosnowitz nadesłało nam ostatnio szereg informacyj, z któremi dzielimy się z czytelnikami.

Niebezpieczeństwo, jakie zagraża człowiekowi ze strony takich szkodników, jakiemi są myszy i szczury znane jest już od dawien dawna. Od niepamiętnych czasów brnie się człowiek przed niemi wszelkiemi wysunkami spisz. Walka ta jest zupełnie zrozumiała, jeśli sobie uprzytomnimy, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi nam, gdybyśmy walkę tę zaniedbali. Szczury są rozmaicielami wszelkiego rodzaju chorób, zarówno między ludźmi, jak i między bydłem. Dowiedziono jest, że niektóre choroby, jak pryszczyca, trychiny, gruźlica, żółtaczka, jak również cały szereg innych skórnych roznoszą właśnie te zwierzęta i bardzo często dzięki nim wybuchają groźne epidemje. Prócz tego niebezpieczeństwa szczury powodują niezwykle wielkie straty w wszelkiego rodzaju składach, piwnicach, magazynach i t. d. Straty wywołane przez szczury rokrocznie możnaby oceniać na kilka miljonów marek. Zdolano wyliczyć, że, aby wyżywić grasujące wśród nas bezkarnie szczury szczurogłowe i myszy musi pracować na to przeszło 1000 ludzi, gdy to nie wystarcza, aby z temi szkodnikami rozpocząć zdecydowaną walkę! Mało tego! Dla przykładu możemy podać jeszcze wyniki innych obserwacyj, jakie poczynił w czasie długoletnich doświadczeń niemiecki uczony dr. Bahr. Uczony ten, pragnąc wyliczyć dokładnie szkody ponoszone przez społeczeństwa wskutek plagi szczurów założył specjalną hodowlę tych zwierząt i do jakich oto doszedł wyników: Udało mu się mianowicie wyliczyć, że przeciętnie ilość pożywienia zjadanego przez młodego szczura dziennie (żywił zwierzęta chlebem, zbożem i gotowanemi ziemniakami) posiada wartość 59 fenigów. Szczur średni zjada za 1.08 Rm. a szczur stary za 1.50 Rm. Przytoczyliśmy tylko, ile to wyniesie rocznie dla jednego szczura, a przecież szczurów jest setki tysięcy! Szczury rozmnażają się niezwykle szybko. Szybciej o wiele od innych zwierząt. Jednorocznego para szczurów może mieć 5—20 młodych. Młode szczury po 3-ch miesiącach mają zdolność już własne młode, tak, że w roku z jednej pary, która się koci przeciętnie 6—7 razy otrzymamy 680 szczurów. Liczba ta naprawdę jest przerażająca.

Nie pozwólmy więc bezkarnie grasować szkodnikom między nami. Ze szczurami musimy rozpocząć energiczną walkę, wszelkiemi możliwemi środkami. Walkę tę dydują nam zarówno względy higjeniczne i ogólno zdrowotne, jak również względy gospodarcze. Musimy stanowczo zmniejszyć straty, jakie sami ponosimy i do tępienia szczurów zabrać się z całą energją.

Złodziejska trójka.

„Z przyjaciełem podzieł się ostatnim kawałkiem chleba" — mówi stare przysłowie, a polskie społeczeństwo jest wszędzie. Stanisław Konopka i Roman Widera, miesz kańcy Sosnowitz nie mieli chleba, a natomiast mieli skradzionego sąsiadowi królika, przeto postanowili podzielić się nim ze swym drugim Stanisławem. Aby ten przyszedł go na libację, która odbyła się w mieszkaniu Konopki. Żona gospodarza przygotowała na przyjęcie trzy kradzione króliki, a resztę łupu nabył sąsiad Kurek, płacąc po 5 Rm. za sztukę.

Libacja przypadła wszystkim do gustu, to też Konopka postarał się, aby nie była ostatnią. W tym celu udał się on do pewnego sklepu, skąd skradł butelkę wina i 15 papierosów. Innym znów razem Widera w towarzystwie Kurka udali się do jednej z piwiarń. Po wypiciu piwa, gdy właściciel zakładu udała się do kuchni Kurek poszedł za nią, a tymczasem Widera usiłował okraść kasę. Tutaj jednak nadeszła pomoc w postaci właściciela restauracji i wszczęła alarm.

Epilogiem tej całej historji była rozprawa w sądzie grodzkim w Sosnowitz, na której spotkali się znów wszyscy komparenci siedząc na ławie oskarżonych. Wszyscy przyznali się do popełnionych przestępstw. W wyniku rozprawy, sąd, biorąc pod uwagę bogatą przeszłość oskarżonych, skazał ich następująco: Widerek skazany został na 1 rok i 4 mies. ciężkiego więzienia. Konopka na 1 rok i 2 mies. ciężkiego więzienia. Gajda na 7 miesięcy aresztu. Kurek na zapłacenie grzywny w wysokości 60 Rm a zamianą w razie niemożności na 20 dni aresztu, a Marja Konopka na miesiąc więzienia.

WYPADEK NA JEZDNI. Jadąc na Bendsburgerstrasse w Sosnowitz na rowerze mieszkaniec tego miasta, niejaki Kazimierz Marzec, ur. 19, zaczął w pewnym momencie wyczuwać niemożliwe wprost ewolucje i straciwszy równowagę upadł na ziemię, doznając licznych obrażeń głowy i rąk. Nieszczęśliwego odprowadzili przechodnie na miejsce opatrunku. Rower uległ częściowemu zniszczeniu.

W walce o młode życia.

Wizyta w szpitalu dziecięcym w Kattowitz-Zalenze.

Staraniem Zarządu Miejskiego w Kattowitz został założony wzorowy szpital dziecięcy. Szpital ten pod względem wyposażenia jest wzorem dla innych tego rodzaju instytucyj.

Położony on jest w dzielnicy miasta Zalenze. Kiedy to jeszcze szpitalu spoczywa w rękach doświadczonego lekarza dr. Konietznego. Korzystając ze sposobności, odwiedzamy tę wzorową placówkę, tem ważniejsza, że przecież tutaj odbywa się ciężka walka o młode życia. O życia najmłodszych naszych obywateli, przyszłości narodu.

Doktór Konietzny na samym wstępie, w estetycznie urządzonej sali przyjęć zapoznaje nas ogólnie z działalnością szpitala. Po wysłuchaniu jego uwag udajemy się na zwiedzanie wnętrza, odwiedzając po kolei wszystkie poszczególne oddziały.

Już na pierwszy rzut oka widzimy, że mimo, iż wnętrze szpitala urządzone jest niezwykle wspaniale, to nie ma tutaj jedynak nic takiego, co miłoby służyć jedynie dla efektu. Wszystko tu urządzenia są tutaj założone celowo i jedynie ten celem jest służenie młodym pacjentom zakładu. Tak samo sale i pokoje utrzymane są w charakterze odpowiadającym młodemu wiekowi chorych dzieciaków. Wszędzie natykamy na świeże kwiaty. Pełno ich w każdym zakamarku. Lampy i meble przyozdobione są znanemi każdemu postaciami z baśni i opowiadań. Okrutna czarownica z Jasia i Małgosi, zarłoczny wilk z Czerwonego Kapturka. Zaczarowany królewicz wszystko to postacie z krainy marzeń i snów dziecięcych. Śmieją się do maleńkich, a młoda wyobraźnia chwyta te dziwy i cieszą się młode dusze i radują w tym zaczarowanym świecie baśni.

Zwiedzanie szpitala rozpoczynamy od pierwszego piętra, gdzie mieści się wiele pokoi dla przyjezdnych. W pokojach tych zamieszkują matki, które muszą jeszcze karmić swe chore dzieci. Jest to dla nich wielka wygoda, gdyż dzięki temu nie muszą one odbywać dalekiej mierzy drogi do szpitala, a po drugie mogą one także przebywać przez cały czas przy swych maleństwach, w chwilach najbardziej niebezpiecznych.

Stacja rentgenologiczna mieści się przy szpitalu w osobnym budynku. Wyposażenie jej jest nadzwyczajne. Kierujący lekarz jest dumny niezwykle z powierzonej sobie placówki. Zaznaczyć należy, że umieszczenie szpital oddziału rentgenologicznego nie posiadał, przeto leczenie młodych pacjentów napotykało na wielkie trudności. Dziś zostały one już usunięte.

Przechodzimy z kolei do specjalnych pokoików dla chorych maleńców. Na wstępie uderza nas przedewszystkiem jedno. **Dużo, dużo światła i ciszy.** Wierzcha w naszych cisza. Pokoje zaopatrzone są w wielkie okna, zajmujące niekiedy i połowę ściany. Przez to jest poszczególne narzędzia są pokryte są ze sobą również szklanemi ścianami tak, że gdy stoimy w jednym końcu korytarza, możemy wzrokiem bez przeszkody objąć całość sali. Przez obszerne okna wlewa swe ostatnie promienie dogasające słońce jesienne. Przytulnie tu i słonecznie.

Panująca cisza mimowoli nasuwa pytanie czy wszyscy pacjenci są aż takimi aniołkami, że zachowują się tak spokojnie bez krzyków i płaczów. Zapytany lekarz uśmiecha się i wyjaśnia, że cisza ta dowodzi doskonałej opieki, jaką są otaczani młodzi pacjenci. Personel szpitala, jak podkreśla kierownik dr. Konietzny, jest niezwykle dobrany i nauczony dla matek, opieką stale czuwających sióstr. Radośnie tutaj, gwarno i wesoło. Człowiek aż raduje się, widząc te maleństwa już zdrowe i pełne życia. Cieszy się razem z nimi i nawet niektóry z nich, nie mogąc powstrzymać się z tym rozczebiotanym drobiazgiem.

Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć o urządzeniach wewnętrznych szpitala. Pod tym względem, jak to już zresztą zaznaczyliśmy, zakład jest wyposażony nadzwyczajnie. Znajdują się tutaj wszystkie najnowocześniejsze przyrządy. Lampy kwarcowe, aparaty do wytwarzania słońca górskiego itp. urządzenia znajdujemy w dostatecznej ilości.

Przy tej sposobności trzeba również wspomnieć o urządzeniach, umożliwiających stały dozór nad dziećmi znajdującemi się w szpitalu. W celu usprawnienia go, **w ścianach każdej sali wmontowane są mikrofony**, które połączone są z głośnikiem, umieszczonym w pokoju dyżurującej siostry. Mikrofony te chwytają każdy, najmniejszy nawet szmer, przeto nie może ujść uwagi żaden wypadek przebudzenia się małego pacjenta w nocy. W razie usłyszenia podejrzanych odgłosów, dyżurująca siostra spieszy natychmiast z pomocą i bada przyczyny przebudzenia.

Wychodząc ze szpitala, wynosimy ze sobą przekonanie, że szczęście, że zakład, który niejednemu zwdzięcza życia, sprawy mu dobrze. Że walka, jaka została podjęta ze śmiercią o młode życia, prowadzona jest z jak najlepszemi wynikami. Wiedza przyszła z pomocą młodym istnieniom i skutecznie wyrywa je z objęć śmierci. Rodzicom zaoszczędza trosk i zmartwień, a społeczeństwu daje jedostki, które zdołała uratować przed zniszczeniem.

Dwie kradzieże w tramwaju.

Pasażerowie jadąc tramwajem, bardzo często pozostawiają pakunki na pomoście, a sami udają się do środka wozu, dając tem samem pole do popisu przeróżnym złodziejom, których nigdy i nigdzie nie brak.

Ostatnio w ten właśnie sposób zostały popełnione dwie kradzieże. Niejaki Antoni Woliński lat 17, jadąc z Bendsburg do Sosnowitz, wiózł ze sobą paczkę wyładowaną książkami. Zatrzymawszy się na pomoście, ulokował on teczkę pod ścianą. Przez pewien czas nie zwracał uwagi na położoną teczkę i dopiero na przystanku przy Fischstrasse, wysiadając już z wozu, zauważył jej brak. Złodziej skorzystawszy z nieuwagi poszkodowanego porwał teczkę i wysiadł napewno na jednym z poprzednich przystanków.

Drugi wypadek kradzieży miał miejsce na tej samej linji, w tym samym dniu. Pewien pasażer, który pozostawił paczki na pomoście, a sam ulokował się w wozie, w pewnym momencie zauważył, że jakiś nieznany osobnik zabiera się do opuszczenia tramwaju, trzymając jego paczkę. Nim pasażer ten zdążył zainterwenjować, tramwaj ruszył i złodziej wyskoczył z wozu. — Tramwaj zatrzymano, ale niestety już to nic nie pomogło. Złodziej zdołał oddalić się w nieznanym kierunku.

ZDERZENIE AUTA Z LOKOMOTYWĄ. W miejscowości Kazimierz pod Sosnowitz miał miejsce ostatnio wypadek, który tylko dzięki przytomności maszynisty, nie skończył się tragicznie. Mianowicie na tamtejszym przejeździe kolejowym najechał w pewnym momencie na nadjeżdżającą lokomotywę samochód i to wprost. Szczęściem się wypadek, gdyby maszynista w porę nie zdołał zahamować, zapobiegając tem samem nieszczęściu.

UMYSŁOWO CHORY CHCIAŁ OKRAŚĆ KIOSK. W jednym z ubiegłych dni około godz. 23 wieczorem, zauważono na terenie dworca głównego w Sosnowitz nieznanego osobnika, który kręcił się obok stojącego tutaj kiosku z gazetami. Sądząc, że nikt go nie obserwuje, osobnik ten usiłował włamać się do wnętrza i skraść znajdujące się tam przedmioty. Zawiedzionego policja aresztowała. Z dochodzeń, jakie badań, ku zdumieniu okazało się, że jest umysłowo chory.

KRADZIEŻ Z OKNA WYSTAWOWEGO. Na Hauptstrasse w Sosnowitz, nieznani sprawcy w czasie jednej z ubiegłych nocy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży z okna wystawowego firmy K. Jankowski, zabierając 3 metry materjału na ubranie i 3 metry materjału na płaszcze. Złodzieje towar skradli po wybiciu młotkiem szyby wystawowej. Młotek ten pozostawili oni na miejscu kradzieży. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne śledztwo.

Z Zagłębia Dombrowskiego

Otwarcie nowych kin dla Polaków

Pragnąc spełnić życzenia licznej rzeszy kinomanów Zagłębia Dombrowskiego, postanowiono w najbliższym czasie otworzyć nowe kina, do których wstęp będą mieli tylko Polacy.

Kina te zostaną mianowicie otwarte na terenie miast Dombrowy i Bendsburg, a uruchomienie ich nastąpi jeszcze pod koniec tego miesiąca. Ciekawym napewno jest wet zdradzić termin otwarcia. Otóż, jak się dowiadujemy, otwarcie kina w Dombrowie nastąpi w dniu 25 listopada. Czynne będzie kino „Arś". Filmy będą wyświetlane dwa razy tygodnie, w każdy wtorek i środę. Początki seansów o godz. 15, 17.30 i 20.

W Bendsburgu otwarcie nastąpi w dniu 27 listopada. Kino będzie czynne w każdy czwartek z takim samym porządkiem seansów. Inowacja ta spotka się napewno z wielkiem zainteresowaniem społeczeństwa i jak to mamy możność obserwować w kinie „Capitol" w Sosnowitz, każdy film będzie gromadził licznych miłośników dzieciątej muzy.

Łagisza

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA W GMINIE ŁAGISZA. Ostatnie Urząd Gminy w Łagiszy przeprowadził zmiany w godzinach urzędowania. Urząd czynny jest mianowicie codziennie od 7 do 12 i od 13 do 17-tej. Przyjmowanie stron odbywać się będzie jedynie w godzinach przedpołudniowych.

ROWERZYSTA NAJECHAŁ NA FURMANKĘ. Na drodze prowadzącej z Grodca do Łagiszy miał miejsce wypadek, który zakończył się poważnem okaleczeniem niejakiego Władysława Stacha, mieszkańca Bendsburgu. Nieszczęśliwy jadąc ze znaczną szybkością na rowerze, nie zauważył mianowicie w chwili wjeżdżania na zakręt jadących sznurem furmanek i wpadł na jedną z nich, doznając skutkiem upadku obrażeń i okaleczeń głowy. Rower uległ zniszczeniu. Pomocy udzielono nieszczęśliwemu na miejscu.

Łowy na motyle.

Mieszkańcy Nowej Gwinei polują na motyle przy pomocy delikatnych strzał trzcinowych, rozstrzepionych na końcu na cztery części. Wystarcza, żeby koniec jednego rozstrzepienia dotknął ciała motyla, a owad spada. Jeżeli nie zabity, to w każdym razie raniony. Papuasi są mistrzami w tych łowach. Częstokroć wdrapują się na wysokie drzewa i całemi godzinami czatują na ofiarę.

Małoletni bandyci murzyńscy.

(St.) Policja w Nowym Jorku przeprowadza obecnie wielką obławę przeciw elementom przestępczym w Harlemie, murzyńskiej dzielnicy miasta, gdzie w ostatnich czasach zdarzyły się liczne morderstwa. Kilkadziesiąt zapuści się w ulicach tej dzielnicy, jest narażony na pchnięcie sztyletem. W obławie bierze udział 300 agentów policyjnych, wyposażonych w samochody i w aparaty radjowe. Niektórzy funkcjonarjusze policji udają się do domów na przedmieściach.

Dah dochodzenia ustaliły, przestępstw dopuszczają się przeważnie murzyńscy chłopcy, w wieku od 12 do 16 lat, którzy są uzbrojeni w ostre sztylety. Zjawiskiem władz wzrost przestępczości w Harlemie należy przypisać szerzącej się tam nędzy.

Węże bardzo pożywne.

(St.) W Akademji medycznej w Paryżu wygłosiła pani Phisalix referat na temat odżywczej wartości gadów i płazów. Jej zdaniem, zwłaszcza mięso węży jest bardzo delikatne i pożywne.

Naczelny redaktor L. K. Reischer. Redaktor odpow. O. Aurel Nachbra. Redakcja: Sosnowitz, Mysłowitzer Strasse 3a. Postscheckkonto 189. Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O-S., Hauptstrasse 15, telefon 624-83. Redakcja i administracja Bendsburg, 14. tel. 624-63. Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.

Kino „Capitol"
w Sosnowitz
od piątku do poniedziałku.
Początek seansu w dni powszednie o 4 popołudniu, o godzinie 15, 17.30, 20.

Kino „Arś"
Dombrowa
we wtorek i środę. Początek seansu o godz. 15, 17.30, 20.

Kino „Apollo"
Bendsburg
tylko w czwartek. Początek seansu o godz. 17.30, 20.

Wielki film wytwórni „Ufa"
„Reitet für Deutschland"
W rolach głównych: Willy Birgel, Gertrud Kückli, Gerhild Weber, Willy Rose. — DIE DEUTSCHE WOCHENSCHAU.
Wstęp na przedstawienia dozwolony tylko dla Polaków.

Cyfrowanie Dziennik Poranny